Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 105 Katowice, środa 7-go maja 1930. Rok 29

Gratulacje zagranicy.

Warszawa. Z okazji święta narodowego do Prezydenta Rzplitej nadeszły z zagranicy liczne depesze gratulacyjne. M. in. depeszę taką przesłał król Belgów. król Bułgarji, prezydent republiki czechosłowackiej, prezydent republiki francuskiej, król Hiszpanji, Reza-Szach-Pahlwi, rada regencyjna królestwa Rumunji i prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wieś pastwą płomieni.

Łomża. W osadzie Wizna należącej do Franciszka Powichrowskiego wybuchł pożar, który wkrótce przerzucił się na inne zabudowania. Pastwą płomieni padło 20 domów mieszkalnych, 44 stodół, 71 chlewów, należących do 52 osób. Z inwentarza spaliło się 15 świń i 6 cieląt. Strat narazie nie ustalono.

Zmiany w kierownictwie niemieckiej polityki zagranicznej.

Berlin. Von Buelow niezwłocznie objąć ma urzędowanie. Obecny podsekretarz stanu von Schubert wyjechać ma na urlop wypoczynkowy. Zdaniem dzienników możliwem jest, że von Schubert stanie na czele delegacji niemieckiej na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów. (Pat.)

Pożar lasów pod Berlinem.

Berlin. W lasach, okalających tereny Berlina, wybuchł w niedzielę pożar, który w krótkim czasie ogarnął wielką przestrzeń, wyrządzając poważne szkody. W pracach ratunkowych do późnej nocy brała udział okoliczna ludność oraz straże pożarne. (PAT.)

Tragiczny skok z samolotu.

Berlin. Na lotnisku Geldern w Nadrenji jeden z pilotów padł ofiarą tragicznego wypadku. W chwili, gdy z samolotu, znajdującego się na wysokości 500 mtr., próbował opuścić się na ziemię przy pomocy spadochronu. W czasie skoku przez nieuwagę nieumocował dość silnie spadochronu przy pomocy liny do pasa, wskutek czego spadochron nie otworzył się, a pilot spadł na lotnisko, ponosząc śmierć na miejscu. (PAT.)

100-lecie zdobycia Algieru przez Francję.

Algier. Bawiący tu na uroczystości 100-lecia przyłączenia Algieru do Francji prezydent rep. francuskiej Doumergue dokonał w miejscowości Baufarik uroczystego odsłonięcia pomnika, wystawionego na cześć kolonizatorów francuskich, oraz jako wspomnienie zdobycia Algieru do Francji.

Walki studentów hiszpańskich z policją.

Paryż. Według doniesień z Madrytu między studentami uniwersytetu a policją doszło do starcia. Policja musiała szarżować. Studenci weszli na gmach uniwersytetu, niosąc trzy sztandary, zaś tłumy studentów, znajdujące się na ulicy, napastowały przechodniów. Podobny wypadek zaszedł także na fakultecie medycznym. Policja została zmuszona do użycia broni, przyczem jeden student został zabity. Jest 17 rannych, w tej liczbie dowódca jednego z pułków huzarskich. (PAT.)

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Citta del Vaticano. Papież przyjął pielgrzymkę polską, udającą się do Kartaginy, którą z ramienia ambasady poprowadził radca Komarnicki. Służbę w pałacu papieskim sprawował Polak, szambelan papieski Czosnkowski. Obecni byli wszyscy biskupi z prymasem Hlondem na czele.

Papież przywitał pielgrzymkę dłuższem przemówieniem, przypominając we wzruszających słowach, jak drogą jego sercu jest Polska, którą zna od krańca do krańca, gydż zwiedzał ją jako nuncjusz papieski. Papież stwierdził w dalszym ciągu, że pielgrzymka ma na celu nietylko złożenie hołdu najwyższemu dostojnikowi Kościoła, lecz i udział w kongresie eucharystycznym.

Następnie Papież udzielił pielgrzymom i ich rodzinom błogosławieństwa i zatrzymał się dłużej, rozmawiając z księżmi polskimi, których poznał w Polsce, jako nuncjusz i zachował w pamięci.

Reforma konstytucji gdańskiej.

Gdańsk. W gmachu sejmu gdańskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o zmianie konstytucji gdańskiej, opracowany przez przewodniczącego komitetu plebiscytowego, reprezentującego wszystkie stronnictwa mieszczańskie sejmu gdańskiego. W toku obrad przyjęto w pierwszem czytaniu szereg paragrafów ustawy o zmianie konstytucji. Paragrafy te przewidują zmniejszenie liczby posłów sejmu gdańskiego, wprowadzenie postanowień, umożliwiających rozwiązanie sejmu mocą własnej uchwały lub drogą plebiscytu, lub też na żądanie senatu, dalej niezwłoczne rozwiązanie obecnego sejmu po uchwaleniu zmiany konstytucji, zmniejszenie liczby członków senatu rządzącego z 24 na 12 i całkowitą parlamentaryzację senatu. Postanowienia te uzyskały aprobatę wszystkich stronnictw mieszczańskich oraz socjal-demokratów. (PAT.)

Jubileusz polskiego związku w Ameryce

Nowy Jork. Uroczystości 50-lecia Związku Narodowego Polskiego rozpoczął obchód w Filadelfji, gdzie Związek został założony. Rano złożono wieńce na grobach założycieli, po południu odbyła się akademja z udziałem tysiaca osób. Przemawiał konsul generalny Marchlewski i sędzia najwyższy stanu Pansylwanji — Moshoisker. Zarząd centralny był reprezentowany przez delegację z dyrektorem Rączką na czele. (PAT.)

O pomoc dla państw napadniętych.

Genewa. Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów dyskutował w poniedziałek nad projektem międzynarodowej konwencji o niesieniu pomocy finansowej państwom zaatakowanym.

Jak wiadomo, zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów osiągnęło jednomyślne porozumienie w niektórych ważnych punktach i poleciło komitetowi finansowemu Ligi Narodów łącznie z komitetem rozjemstwa i bezpieczeństwa opracowanie ostatecznego projektu odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

Podczas dzisiejszej dyskusji delegat włoski postawił wniosek, ażeby pozostawić Radzie Ligi do jej swobodnego uznania udzielenie lub nieudzielenie pomocy finansowej państwu napadniętemu. W ten sposób pomoc finansowa miałaby mieć charakter dobrowolny, a nie obowiązkowy.

Ten punkt widzenia delegata włoskiego został podtrzymany również przez delegata niemieckiego i delegata belgijskiego, natomiast delegat fiński opowiedział się w zdecydowany sposób za obowiązkowym, charakterem pomocy finansowej.

Po dłuższej dyskusji odesłano projekt do komitetu redakcyjnego. Jako sprawozdawca występować będzie przedstawiciel Hiszpanji. (PAT.)

Przywódca nacjonalistów indyjskich Gandhi aresztowany.

Londyn. Sekretarjat dla spraw Indyj oświadcza, że Gandhi będzie tylko internowany. Według doniesień z Poona, przybyły tam trzy samochody z policją, która przywiozła Gandhiego. Oświadczył on przedstawicielowi Biura Reutera, że podczas drogi policja zabezpieczyła mu wszelkie możliwe dogodności. Panuje tu przypuszczenie, że rząd wyznaczy Gandhiemu stałą pensję w sumie 100 rupij na niezbędne potrzeby. (PAT.)

Kalkuta. Z Bombaju donoszą: Ogłoszona tu została uchwała urzędowa, wyszczególniająca motywy aresztowania Gandhiego.

Wszczęta przez Gandhiego akcja odmówienia posłuszeństwa władzom, oświadcza komunikat, wywołała poważne następstwa w postaci powszechnego lekceważenia przepisów prawa, oraz ciężkich wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu w całych Indjach. Wprawdzie Gandhi odrzucił użycie przemocy, jednak ruch, zapoczątkowany przez niego, prowadzi niechybnie do aktów gwałtu. Dalej wylicza komunikat szereg konkretnych wypadków. (PAT.)

Prawdziwe oblicze centrowców.

Zadowoleni jesteśmy, że od odpowiedzi redakcyjnej na ten temat zwalnia nas na tem miejscu uczciwy ksiądz katolicki, który omawia na łamach świdnickiej „Chronik der Menschheit" z dn. 26 kwietnia br., politykę partji centrowej w stosunku do polsko-katolickiego ludu śląskiego. Wywody jego są niezwykle interesujące, jednakowoż zbyt obszerne, ażebyśmy je mogli podać w dosłownem brzmieniu. Streścimy tylko najważniejsze punkty wspomnianego artykułu.

Cesarski kanclerz Bismarck, stwierdza czcigodny autor, napewno obróci się w grobie ze złości, że podczas swych rządów zwalczał partję centrową, zamiast dopuścić ją już wtedy do rządu i do najwyższych stanowisk na Górnym Śląsku i przekazać jej rozwiązanie sprawy polskiej. Centrum pojmuje przecież rozwiązanie tej kwestji tak, jak on, mianowicie w tym kierunku, że sprawa polska zostanie rozwiązana, skoro już nie będzie żadnych Polaków. Stąd wniosek — trzeba ich wszystkich uczynić Niemcami. Istotnie, jeśli chodzi o germanizację, partja centrowa jest najniebezpieczniejszym wrogiem polsko-katolickiego ludu śląskiego, który kocha swój język ojczysty. Centrum prowadzi najbardziej gwałtowną walkę z tym ludem, wyręczając inne partje i posiada niezwykle mocną pozycję, ponieważ posługuje się w tej walce nietylko szkołą i aparatem urzędniczym, jak to miało miejsce już za czasów cesarskich, lecz także i najsilniej duchowieństwem. W szeregach partji centrowej znajdują się najzaciekleisi hakatyści. Miarodajni przywódcy również odznaczają się dość daleko idącym nacjonalizmem. I niejeden dotychczasowy członek partji centrowej odbiera wrażenie, że pozostając w niej nie znajduje się, w swoim domu. Czuje się źle w tej partji.

Swego czasu wrocławski dziennik centrowy „Schlesische Volkszeitung" pisał w odniesieniu do kwestji mniejszościowej, że jeżeli dotychczasowy kurs będzie w dalszym ciągu utrzymany, to sprawa polska na Górnym Śląsku, w niezadługim czasie, zostanie rozwiązana. Jaki to kurs zapytuje w dalszym ciągu nasz szanowny ksiądz proboszcz?

Zmierza on do pogłębienia wśród górnośląskich Polaków, będących ludnością tubylczą tej prowincji, uczucie niepewności. Jakiemi drogami i sposobami? Istnieje tu niepisany przymus mówienia po niemiecku w szkole wu rzędachh i t. d. Gdyby Czesi w Hulczyńskiem szli w tym samym kierunku, podkreśla autor, to powstałby w Niemczech niesłychany gwałt. Na Śląsku Opolskim nacisk taki już długo trwa. Ludowi polskiemu nie pozwala się także tu, ażeby wrósł w ziemię. Jest to krzywdą o pomstę wołająca, że grunta parcelowane rozdziela się między przybyszów z dalekich stron, podczas gdy Polak górnoślązak jest w ziemię skąpo zaopatrzony.

Kiedy przychodzą wybory, podkreśla dalej autor, centrum w swoich ulot-

kach obiecuje polsko-katolickiemu ludowi śląskiemu, że dopomoże mu do utrzymania języka ojczystego. Oczywiście są to kłamliwe obietnice i w oficjalnych ogólnych odezwach partji centrowej nie wspomina się nawet o czemś takiem, jak prawo pielęgnowania języka polskiego. Mimo wszystko pozostaje niezaprzeczalnym faktem, że na Śląsku Opolskim mieszka, tak jak i mieszkało 600.000 Polaków. Tego faktu nie zmienia okoliczność, że są oni zbałamuceni i że zawsze jeszcze zastraszeni, dzięki pewnym wydarzeniom, oddają tylko nieznaczną ilość swych głosów (mianowicie 34.000 własnej partji) i że głosują także na Centrum ze względu na katolickie hasła, które wyzyskuje to stronnictwo.

Że nasi górnoślązacy są polakami, wskazują na to ich nazwiska, język polski, którego używają w życiu rodzinnem, w gminie i kościele. Wola jednostek, któreby chętniej wypowiadały się za niemieckością, nic pod tym względem nie zmieni. Należy wyrazić życzenie, — kończy autor — ażeby język polski, który został w 70-tych latach na Śląsku skasowany, został przywrócony, jako równouprawniony język tej prowincji.

Z wywodami księdza proboszcza całkowicie się solidaryzujemy. Cieszymy się, że wśród duchowieństwa niemieckiego znalazł się duchowny, który w tak zdecydowany sposób demaskuje działalność germanizacyjną partji centrowej, będącą w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego.

Przegląd polityczny

Duńczyk o Śląsku Opolskim.

Ukazała się broszura Duńczyka Torpa, opisująca jego wrażenia z podróży po Polsce. Przy tej sposobności p. Trop zwiedził także Śląsk Opolski, gdzie „słyszał przy pracy na polu tylko język polski". To też nie mógł się oprzeć zdziwieniu, że w roku 1921 Niemcy uzyskali tutaj większość, a Polacy mają tylko 28 małych szkół z 434 uczniami. Słusznie tłumaczy sobie to autor niewolą ekonomiczną ludności polskiej i małem uświadomieniem narodowem, na co wpływa zmęczenie powojenne i obawa przed... utratą pracy, gdyż wszelka praca organizacyjna spotyka się ze zdecydowanym oporem zarządów gminnych inspirowanych przez nauczyciela, leśniczego, inspektora majątku i żandarma, którzy prowadzą niemieką pracę narodową i odnoszą się wrogo do poczynań „mniejszości" polskiej. Jako najlepszy dowód „niemieckiej tolerancji" przytacza autor napad na polskich artystów w Opolu. Nie zapomina również, że nauczyciele polskich szkół mniejszościowych są wrogami tejże mniejszości, wobec czego niema mowy o współpracy z rodzicami. A wyższego szkolnictwa polskiego niema wcale tak, że faktycznie nie widzi autor polskiej inteligencji, tembardziej, iż księża są germanofilami.

Wobec takich trudności, z dużem uznaniem podnosi on pracę ekonomiczną, prowadzoną przez „Rolniki", które stwarzają podstawy do dalszej akcji kulturalnej i narodowej. Wprawdzie kapitał „Rolników" oraz „Pol. Banku Ludowego", który ma filję po różnych częściach kraju, jest mały, ale przypuszcza autor, że się wszystko rozwinie tak, jak Polacy się tego spodziewają. Zwiedzając ośrodki polskie zarówno w Opolu, jak i w Bytomiu, autor miał sposobność zapoznać się z dzisiejszą akcją germanizacyjną republikańskich Niemiec, przejawiającą się w zmianie nazw miejscowości, napisów i unieważnieniach wyborów gminnych, to też słusznie podkreśla, że Niemcy wzięli się systematycznie do walki granicznej pod względem kulturalnym i ekonomicznym i kolonizują pogranicze za pomocą wielkich środków pieniężnych.

Awantury w Gdyni.

Trzeci zjazd młodych Obozu Wielkiej Polski trzymał w podnieceniu całe miasto. Już od samego rana członkowie zjazdu po wyjściu z hotelu Riviera zamierzali otworzyć pochód, z którego jednak zrezygnowali z powodu zbierającej się tłumnie wrogo usposobionej ludności. Do mniejszych starć doszło przy domu Zdrojowym na Kamiennej Górze i przy Domu Kuracyjnym. Na przystani pasażerskiej jeden z członków powracającej wycieczki Obozu Wielk. Polski z Helu w czapce szkoły Wawelberga wskazał na marynarza, który rzekomo miał brać udział w zamieszkach, grożąc skierowanym ku niemu rewolwerem. W rezultacie wywiązała się bójka, zlikwidowana przez policję. Po obu stronach byli poturbowani.

W godzinach wieczornych cała ludność Gdyni wyległa na ulice, tłumnie oblegając hotel, w którym zatrzymali się członkowie zjazdu. Rzesze robotnicze ludności kaszubskiej gwizdaniem odprowadziły odjeżdżających uczestników zjazdu, którzy pod silną eskortą policji, uzbrojonej w karabiny, odprowadzeni zostali na dworzec. W ciągu całego dnia w różnych częściach miasta miał miejsce szereg awantur, w wyniku których kilka osób zostało aresztowanych.

Rozłam wśród demokratów niemieckich.

Demokraci niemieccy mają wiele podobieństwa do chorągiewki, która zwraca się w tym kierunku, z którego wiatr wieje. Gdy po rewolucji socjaliści przyszli do władzy, wówczas demokraci stali się ogromnie radykalni. Występowali w obronie robotników, potępiali nacjonalizm, zwalczali egoizm agrarjuszy. Prądy zmieniają się jednak w Niemczech i władza dzisiaj znajduje się właściwie w rękach nacjonalistów i wielkich właścicieli ziemskich. Zamiast zatem w myśl swego programu bronić szerokie rzesze konsumentów przed zachłannością agrarjuszów, którzy przez podwyżkę ceł na produkty rolne powodują drożyznę tych produktów, demokraci głosują za projektami agrarjuszów i za miljonami na popieranie Niemczyzny na kresach wschodnich. Czynią to, pomimo, iż wiedzą, że pod tą pokrywką patrjotyczną agrarjusze pragną się wzbogacić.

Ta dwulicowa polityka demokratów zaczyna nie podobać się członkom stronnictwa. Jeden z wybitniejszych demokratów, były prezes ministrów w Oldenburgu, Tantzen, zgłosił wystąpienie z partji, uważając postępowanie posłów za niezgodne z programem stronictwa. Jak wśród nacjonalistów, tak teraz wśród demokratów następuje rozłam.

Prezydent Francji za współpracą z Niemcami.

W Paryżu odbyła się uroczystość dziesięciolecia międzynarodowego biura pracy. Przy tej sposobności urządził przydent Francji Doumergue przyjęcie, podczas którego wypowiedział kilka znamiennych uwag pod adresem delegatów niemieckich. Wyraził on radość z powodu nawiązania stosunków niemiecko-francuskich na niektórych polach, zaznaczył jednak, że jest już najwyższy czas, aby zapomnąć o przeszłości, a raczej uprzytomnić sobie, że tak Francja, jak i Niemcy, stanowią małą tylko cząstkę świata, i że dla wszystkich byłaby korzystniejszą ścisła współpraca obydwóch państw.

Daremne jednak będą te uwagi, jak długo w Niemczech rządzić będzie nietyle państwem, ile umysłami uczucie nacjonalistyczne.

Zmiany w ustroju kolonij angielskich.

W zakresie uniezależniania się dominjów brytyjskich od macierzy nastąpi obecnie bardzo znamienny krok. Poraz pierwszy bowiem w historji Imperjum Brytyjskiego stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w danem dominjum króla Wielkiej Brytanji, a mianowanego i upełnomocnionego bezpośrednio przez monarchę, objąć ma nie brytyjczyk, lecz tubylec z danego dominjum. Fakt taki nastąpi w niedługim czasie w Australji. Dotychczasowy gubernator generalny lord Stonehaven, który objął to stanowisko przed 5 laty, ma niezadługo ustąpić. Ustąpienie jego po 5-letniej kadencji spowodowane zostało dojściem do władzy w Australji rządu Labour Party, wśród której lord Stonehaven, jako przedstawiciel skrajnie konserwatywnych kół brytyjskich, jest osobistością wysoce niepopularną. Premier australijski i przywódca Labour Party, Scullin, wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego w Australji australijczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej, Sira Isaaca Isaacsa sędziego najwyższego w Australji. Ponieważ propozycja Scullina uczyniona została przypuszczalnie w porozumieniu z rządem Labour Party w Londynie, można się spodziewać, że ten pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji mianowania namiestników królewskich zostanie australijczyk Isaacs. Precedens ten będzie miał oczywiście olbrzymie znaczenie i stanowić będzie znamienny krok w kierunku uniezależniania się dominjów.

Zbrojenia rosyjskie.

Dziennik rosyjski „Komunist" zamieszcza artykuł o motoryzacji armji sowieckiej. Pismo zaznacza, że w najkrótszym czasie należy doprowadzić liczbę samochodów wojskowych różnego rodzaju, nie wyłączając czołgów w armji sowieckiej do 200 tysięcy. W związku z tem władze sowieckie opracowały plan rozszerzenia sieci dróg oraz podejmują naprawę mostów szczególniej w miejscowościach nadgranicznych celem umożliwienia ruchu automobilowego.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

34) —o— (Ciąg dalszy).

Ale nie chcieli zastanawiać się nad swem położeniem. Weronika spytała:

— A co to jest Kamień-Bóg?

— To zagadka niemniej ciemna. W napisie znajdujemy słowa:

„Kamień - Bóg, który daje śmierć lub życie."

Lecz co to jest?... Tradycja chce, by był to kamień cudowny, podług pana Hergemont, to wiara, sięgająca zamierzchłych czasów. W Sarek wierzono zawsze w istnienie cudownego kamienia. W średniowieczu działy się tu podobno cuda. Lecz potem kamień został przeniesiony, wkońcu zniknął. W 18 wieku czczono dolmen Czarodziejek, uważając go za cudowny.

— Lecz — rzekła Weronika — dlaczego kamień ten miał dawać życie lub śmierć!

— Zapewne zależało to od tego, czy się go dotknęło z pozwoleniem strażnika czy bez. Poza tem jeszcze inna sprawa: ma to być zarazem kamień niezwykle cenny, wydzielający płomienie...

— Ręka Maguennoca — przypomniała sobie Weronika.

— Tak — rzekł Stefan — i tu wchodzimy w teraźniejszość. Dotychczas opowiadałem pani o przeszłości, lecz przygoda Maguennoca należy do teraźniejszości, a jest równie tajemnicza. Co zdarzyło się Maguennocowi? Nic pewnego nie wiemy. Kilka dni błądził tu i tam, nie pracował, aż pewnego ranka wpadł do gabinetu ojca pani krzycząc: „Dotknąłem go! Jestem zgubiony!... Dotknąłem go!... Ręką... Spalił mnie jak ogień. Ach, to piekło!... To jest piekło!..." I pokazał rękę ze spalona dłonią i palcami. Chcieliśmy go pielęgnować. Lecz on był zupełnie szalony... „Ja jestem pierwszą ofiarą! Ogień wszedł aż do serca... A po mnie — wszyscy inni..." Tegosamego wieczora siekierą odrąbał sobie spaloną dłoń... W tydzień potem oddalił się z Sarek...

— Gdzie poszedł?

— W pielgrzymkę do kaplicy w Faouet, koło której znalazła pani jego zwłoki.

— Kto go zabił według zdania pańskiego?

— Z pewnością jeden z tych, którzy porozumiewali się sygnałami na tej drodze, jeden z tych, którzy mieszkają tu w podziemiach i przygotowują rzeczy, których nie znam...

— Ci, co napadli pana i Franciszka?

— Tak, i ci, co posłużywszy się naszemi ubraniami, które nam przedtem zrabowali, odegrali rolę Franciszka i moją.

— Po co?

— Ażeby łatwiej wtargnąć do klasztoru, a potem, w razie niepowodzenia, ażeby zmylić szukających.

— Lecz odkąd pana tu trzymają, nie widział ich pan?

— Widziałem tylko ukradkowo i przypadkiem jakąś kobietę. Przychodzi w nocy. Przynosi mi jedzenie i picie, odwiązuje mi ręce, zwalnia trochę więzy na nogach i powraca w dwie godziny potem.

— Mówiła z panem?

— Raz tylko, pierwszej nocy, zniżonym głosem, ażeby powiedzieć mi, że jeżeli będę krzyczał lub próbował uciekać, Franciszek zapłaci za to razem ze mną życiem.

— A jednak w chwili ataku nie mogliście rozróżnić...

— Nie wiem nic więcej, niż Franciszek.

— I nic nie kazało przewidzieć napadu?

— Nic. Rano pan Hergemont otrzymał dwa ważne listy w sprawie poszukiwań, jakie prowadził w tej kwestji. Jeden był od starego kasztelana z Bretanji, znanego ze swych socjalistycznych sympatyj; załączał on ciekawy dokument, który znalazł w papierach swego pradziada. Był to plan podziemnych korytarzy, które zamieszkiwali niegdyś powstańcy Chouan'a w Sarek. Zapewne były to tesame mieszkania Druidów, o których mówią legendy. Plan wykazywał wejście pod Czarnemi Wydmami. Udaliśmy się w poszukiwania i zostaliśmy złapani.

— I od tego czasu nie uczynił pan żadnego odkrycia?

— Żadnego.

— A jednak Francisek mówił mi o jakiejś pomocy...

— O, to dziecinada, łącząca się z drugim listem, który otrzymał ojciec pani.

— Co to za list?

Stefan nie odpowiedział zaraz. Pewne oznaki kazały mu sądzić, że szpiegują ich przez drzwi. Ale zbliżywszy się do okienka, nie ujrzał nikogo w korytarzu.

— Jeśli mają nam przyjść z pomocą — rzekł — niech się spieszą. Oni nadejdą wkrótce.

— Nie trzeba przywiązywać do tego wielkiej wagi, ale mimo wszystko to jest dość dziwne. Pani wie, że do Sarek przybywali kilkakrotnie komisarze, by zbadać brzegi wyspy, pod któremi mogła się ukrywać jakaś przystań łodzi podwodnych. Ostatniego razu przybyły z Paryża kapitan Patrycjusz Belval, inwalida wojenny, wszedł w kontakt z ojcem pani, który opowiedział mu legendy Sarek i wrażenia, jakie odczuwaliśmy już. Było to nazajutrz po odjeździe Maguennoca. Zainteresowało to tak bardzo kapitana, że obiecał pomówić o tem ze swym przyjacielem w Paryżu, jakimś Hiszpanem czy Portugalczykiem, don Luis Perenna, dziwnym człowiekiem, rozwiązującym najbardziej skomplikowane zagadki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda 7 maja

Św. Florjana, męcz. † 297.
Św. Domiceli, panny, męczenniczki.
Św. Eufrozyny i Teodory, męczenniczek.

SŁOW.: LUDOMIŁA ŚW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.11,	o godz. 19.11
Księżyca	„ 12.45,	„ „ 2.28

Zmiany powietrza: wietrzno, dżdżysto, niestałe. — Jutro: łagodne ale ponure.

— **Ulgi podatkowe i odroczenie płatności.** Przed kilku dniami minister skarbu przyjął przedstawicieli Zjednoczenia stanu średniego, którzy mu przedstawili żądania podatkowe. Minister oświadczył, że niektóre postulaty już załatwił. I tak obniżono karę za zwłokę do 1 i pół proc. miesięcznie. Sprawa zryczałtowania podatku od obrotu drobnych przedsiębiorstw jest opracowywana i wejdzie w życie od przyszłego Nowego Roku. Pozatem p. minister skarbu przyrzekł, zwolnić od podatku przemysłowego rzemieślników, pracujących z jedną siłą pomocniczą, zniżyć stawki podatkowe od obrotu dla rzemiosła i drobnego przemysłu branży spożywczej artykułów pierwszej potrzeby, rozłożyć na raty podatek przemysłowy za rok 1929 i odroczyć terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu na r. 1930.

*

Półurzędowo ogłaszają, że minister skarbu, mając na względzie, że w maju zbiegają się terminy płatności kilku należności podatkowych, wydał zarządzenie, aby różnica między kwotą wymiaru podatku obrotowego za 1929 r. a ustanowionemi zaliczkami, spłacoa była w dwóch ratach równych, a to pierwsza do 15 maja, druga do 15-go czerwca włącznie, bez ustawowych kar i odsetek zwłoki. Również p. minister zarządził przesunięcie terminu płatności pierwszej zaliczki kwartalnej z 15 maja na 15 czerwca, drugiej zaliczki kwartalnej z 15 lipca na 15 sierpnia włącznie. Do powyższych terminów niema już zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

— **Zaciąg ochotniczy do marynarki wojennej.** Kierownictwo marynarki wojennej przy ministerstwie spraw wojskowych ogłasza: Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w roku 1930 mężczyźni, urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 7 lipca 1930 roku. Szczegółowych informacji, jakie dokumenty należy złożyć w P. K. U., udzielają powiatowe komendy uzupełnień. Ochotnicy służą w maryn. wojsk. 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, 2 lata na służbę nadterminową. Głównym warunkiem wstąpienia do marynarki wojennej jest ogólne wykształcenie w zakresie conajmniej 2 klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby; pożądana jest również znajomość rze-

— **Zgromadzenie delegatów Związku Zawodowego Pracowników Miejskich.** W dniach 10, 11 i 12 maja 1930 roku odbędzie się w Krakowie, w sali rady miejskiej VIII doroczne zgromadzenie delegatów, zwołane przez zarząd Związku Zawodowego Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Porządek dzienny zawiera 11 punktów. Poza tem porządek obrad obejmuje sprawozdanie zarządu głównego związku z działalności za r. 1929, dyskusja i praca w komisjach oraz wnioski i rezolucje w sprawach zawodowych i innych, związanych z życiem pracowników miejskich.

Województwo śląskie.

* **Roboty budowlane na Śląsku.** Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył kwotę 2.000.000 zł na obecny sezon budowlany w roku bieżącym, na rozdział kredytów budowlanych dla województwa śląskiego.

Pożyczek powyższych udzielać bank będzie na nadbudowy starych domów na wszystkie miejscowości województwa śląskiego liczące conajmniej 6000 mieszkańców, przy stopie procentowej 9 od sta z okresem amortyzacyjnym na lat 5.

Szczegółowych informacyj dla zainteresowanych udziela wydział kredytów długoterminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach.

* **Udział samorządów w podatku dochodowym.** Na skutek zabiegów samorządów województwa śląskiego, skarb państwa przyznał tym samorządom 15 proc. udział w państwowym podatku dochodowym. Wydział skarbowy urzędu wojewódzkiego w Katowicach przekazał gminom z tego tytułu 1.780.000 złotych za czas do końca 1925 roku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zabójstwo). Sień domu 36 przy ulicy 3 Maja w Katowicach była w tych dniach widownią krwawego czynu. Korespondent Stanisław Rudniewski żył od dłuższego czasu w niezgodzie z 35-letnim monterem Janem Matejokiem, zamieszkałym w wyżej wymienionej kamienicy. Dnia 2 maja, o godzinie 11 w nocy Matejok w stanie podchmielonym czatował w sieni na swego przeciwnika, aby załatwić osobiste porachunki. Rudniewski postanowił uniknąć starcia, przeto przeszedł obok niego, lecz zanim zdołał zamknąć drzwi kurytarzowe, wszedł do przedpokoju Matejok, który natychmiast rzucił się na Rudniewskiego, bijąc go po twarzy i głowie. Korespondent Stanisław Rudniewski sięgnął do kieszeni po klucze od mieszkania, poczem w obronie własnej uderzył kilka razy swego przeciwnika. Matejok, brocząc krwią, wyszedł z przedsionka i udał się do własnego mieszkania. Natychmiast po wypadku Rudniewski zgłosił się na policję, opowiadając o bójce z Matejokiem. Jeden z funkcjonarjuszów policji udał się do mieszkania Matejoka i kazał odstawić go do szpitala miejskiego. Dnia 4 maja o godzinie 4.15 rano Jan Matejok zmarł wskutek odniesionych ran. Korespondent Stanisław Rudniewski został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem.

— (Z kroniki policyjnej). W tych dniach policja w Katowicach osadziła w areszcie przedstawiciela firmy Rochowicz i Ska w Bielsku Karola Thiel'a i pracownika wymienionej firmy Roberta Wypukoła. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia 2555 zł na szkoddę wymienionej firmy.

— (Echa zawalenia się rusztowania w parku Kościuszki.) Jak wiadomo, przed dłuższym czasem zawaliło się w hali wystawowej w parku Kościuszki rusztowanie, przyczem robotnicy Bannert, Lipka i Urbański doznali ciężkich obrażeń. W sprawie tej toczył się w tych dniach proces przed sądem w Katowicach. Kierownicy budowy majster ciesielski Teodor B. i podmajstrzy murarski Fr. W. zostali skazani — każdy na 1 miesiąc więzienia.

Zawodzie w Katowickiem. (Niesumienna służąca). Leon Drozd, zamieszkały przy ulicy Czarneckiego 3 w Zawodziu pod Katowicami, uwiadomił policję, że służąca Wiktorja Plasińska przywłaszczyła sobie na jego szkodę dwa złote zegarki damskie, poczem oddaliła się w nieznanym kierunku. Jeden z zegarków jest oznaczony monogramem: „I. K.“ w drugim zegarku znajduje się napis: „Dla Henryki Lucyny.“ Ostrzega się przed nabyciem tych zegarków.

Mysłowice. (Pod kołami samochodu). Służąca Anna Pawełczyk, lat 41, została przejechana przez samochód, przyczem doznała obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu, Leon Wagman z Warszawy, z powodu nieostrożnej jazdy.

Siemianowice w Katowickiem. (Nagły zgon). Podczas pochodu do parku „Pszczelnika“ w dniu 3 maja zmarł nagle 45-letni strażak Paweł Filipczyk z Siemianowic. Upadł on nagle na bruk i, nie odzyskawszy przytomności, wyzionął ducha. Zwłoki odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Siemianowicach.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Nowy ratusz.) W dniu 3 maja odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowego ratusza. Koszty budowy wynosiły 600 tysięcy złotych. W uroczystości w imieniu wojewody brał udział starosta katowicki dr. Seidler. Nowy ratusz jest nowoczesnym 3-piętrowym domem.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Wielkie budowle.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej miasta Królewskiej Huty uchwalono wybudować w ciągu najbliższych 5 lat w Królewskiej Hucie szereg bloków mieszkalnych dla robotników i urzędników kosztem 4—5 milj. zł. Bloki obejmować będą około 300 mieszkań. Na tem samem posiedzeniu uchwalono wybudować koszary dla wojska z pożyczki, udzielonej przez krajowy zakład ubezpieczeń. Budowa koszar jeszcze w tym roku będzie rozpoczęta. Wojsko dotychczas w Królewskiej Hucie obejmuje jeden z budynków szkolnych. Na razie zaciągnięto pożyczkę na budowę koszar w wysokości miljon złotych.

— (Trzeci Maj w Król. Hucie). O godz. 10 zapełnił się w Król. Hucie cały rynek publicznością i organizacjami. Nabożeństwo odbyło się przed ratuszem. Podczas nabożeństwa śpiewał chór przy wtórowaniu orkiestry wojskowej. W nabożeństwie wzięło udział około 20 tysięcy osób. Kazanie wygłosił proboszcz parafji św. Jadwigi ks. Gajda, wskazując na doniosłość tej uroczystości. Po nabożeństwie rozwinął się olbrzymi pochód, który defilował przed pomnikiem powstańców oraz przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. W pochodzie wzięło udział około 8 tysięcy mieszkańców.

— (Znowu kradzież na poczcie). Pewien uczeń z firmy St. przy ulicy Sobieskiego w Król. Hucie przybył na pocztę, aby nadać przekaz pocztowy. Ponieważ przy okienku był ścisk, zjawił się złodziej kieszonkowy, który skradł chłopcu 750 złotych.

— (Aresztowanie). Klemens Jędroszka z Król. Huty został aresztowany pod zarzutem kradzieży zegarka na szkodę Edmunda Smykały z Król. Huty. Podczas osobistej rewizji zegarek znaleziono w ubraniu Jędroszka i zwrócono poszkodowanemu. Sprawę skierowano do sądu. — Z podwórza pewnego domu przy ulicy Wolności w Król. Hucie skradziono rower na szkodę Jerzego Heinza z Chorzowa.

Z Świętochłowickiego.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Dziewczynka pod kołami samochodu). Auto osobowe, kierowane przez Pawła Milera z Katowic przejechało 9-letnią Teresę Kamińską z Brzezin. Dziewczynka doznała złamania prawej nogi, przeto odstawiono ją do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach. Policja stwierdziła, że kierowca samochodu winy nie ponosi.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. (Bandyci w mieszkaniu inwalidy). Do mieszkania właściciela kiosku, inwalidy Józefa Lubojańskiego przy ulicy Poprzecznej 3, weszło dwóch mężczyzn. Na zapytanie, czego sobie życzą, jeden z nieproszonych gości żądał wydania pieniędzy, uzyskanych z handlu w kiosku. Lubojański, który posiadał w domu 300 złotych, oświadczył, że pieniędzy nie wyda. Rozwścieczony oporem inwalidy bandyta oddał dwa strzały z pistoletu, raniąc Lubojańskiego w ramię i brzuch. Bandyci przywłaszczyli sobie portfel inwalidy zawierający 45 złotych, poczem wyszli z izby. O napadzie rabunkowym uwiadomiono policję. Rannego Lubojańskiego odstawiono do lecznicy w Siemianowicach. Lekarz wykonał natychmiast operację, lecz wszelka pomoc ze strony lekarza była daremna, gdyż Józef Lubojański zmarł w kilka godzin po wypadku. Nazwisk złoczyńców dotychczas nie ustalono.

Z Pszczyńskiego.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. Dzwony pogrzebowe). W dniu 3 maja roku bieżącego zmarł tu 23-letni młodzieniec Henryk Kiełkowski. Śmierć zaskoczyła go na drodze do kościoła. Wymieniony młodzieniec dostał nagle zawrotu głowy i byłby upadł, lecz został podtrzymany przez ludzi, którzy wraz z nim szli do kościoła. W kilka minut później Henryk Kiełkowski zmarł wskutek krwiotoku. Przywołany kapłan udzielił mu tylko ostatniego olejem św. namaszczenia. Zmarły był jedyną podporą swej chorej matki-wdowy, która wskutek reumatyzmu ma tak pokrzywione członki, że sama nie potrafi się ubrać. Śmierć jedynego syna jest więc dla tej biednej i nieszczęśliwej kobiety nader dotkliwym ciosem.

— (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu święta narodowego zdarzył się w Pielgrzymowicach nieszczęśliwy wypadek. Nauczyciel Lew brał udział w pochodzie jako członek banderji konnej. Z nieznanej przyczyny koń jego zaczął się niepokoić, stanął dęba, wreszcie przewrócił się, przywalając p. Lwa, który doznał obrażeń. Kilku ludzi odstawiło go do mieszkania.

Krzyżowice w Pszczyńskiem. (Zderzenie między furmanką a samochodem). Na drodze za wsią nastąpiło zderzenie między autem osobowem, a furmanką Marji Pawlasowej z Krzyżowic. Samochód wlókł wóz za sobą przez mniej więcej 25 metrów, wreszcie frumanka została zrzucona do rowu przydrożnego. Koń został ciężko okaleczony. Winę ponosi kierowca samochodu. Nazwiska szofera dotychczas nie stwierdzono, gdyż po wypadku auto szybko odjechało.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Obchód święta narodowego). Święto narodowe obchodzono tu nader uroczyście. Miasto przybrało szatę świąteczną. Domy były bogato przyozdobione, przedewszystkiem w oknach wystawiono obrazy z wizerunkami bohaterów narodowych. W piątek, dnia 2 maja wieczorem wyruszyły związki w pochodzie na cmentarz, gdzie na grobie powstańców złożono wieńce i pomodlono się za spokój duszy ofiar walk powstańczych. Następnie odbył się capstrzyk. — W sobotę 3 maja już od rana nadchodziły towarzystwa i związki z okolicznych wsi z kapelami na czele. Na rynku uformowano pochód, który wyruszył na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego. Tam odprawiono dwa nabożeństwa. Kazanie wygłosił ks. Kuboszek,

wskazując na obowiązek katolika - Polaka wobec ojczyzny przy nadchodzących wyborach. Po nabożeństwie ruszył pochód przez miasto. Przed domem lekarza powiatowego p. Białego odbyła się defilada wojska, szkół i towarzystw. Po południu odbyły się na boisku nad Rudą zawody przysposobienia wojskowego i towarzystw sportowych. Wieczorem o godz. 8 odbyło się uroczyste zebranie w hotelu Świerklaniec. Mowę okolicznościową wy-

Żory. (Odwdzięczył się). W miesiącu marcu roku bieżącego przybył do mieszkania Garusa w Rogoźnej 45-letni Józef Foja z Osin. Foja przenocował u Garusa, a przed odejściem skradł mu zegrack kieszonkowy. W tych dniach Foja stawał przed sądem powiatowym w Żorach. Trybunał skazał oskarżonego na 1 tydzień więzienia w zawieszeniu kary na przeciąg 3 lat.

— (Fałszowanie mleka). Przed sądem powiatowym w Żorach odpowiadała Katarzyna Prządkowa lat 63 z Rudziczki, oskarżona o to, że dolewała wody do mleka. Sąd skazał ją na 30 złotych kary pieniężnej.

— (Przedstawienie teatralne). W ubiegły poniedziałek w sali związkowej w Żorach Warszawski Teatr Objazdowy odegrał znaną tragedję p. t. „Sprawa Jakubowskiego." Jak wiadomo, Jakubowski został skazany na śmierć przez sąd w Meklemburgji pod zarzutem dzieciobójstwa. Wyrok został wykonany. Wielu rodaków i rodaczek przybyło na przedstawienie wymienionej sztuki teatralnej.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Samobójstwo). Robotnik Tomasz Jojko, lat 41, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu poprzecinał sobie żyły u obu rąk. Jojko zmarł wskutek zbyt silnego upływu krwi. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Gorzyce w Rybnickiem. (Wynajęcie polowania). Gmina Gorzyce wydzierżawi polowanie na obszarze gminnym wielkości 742 mórg z zastrzeżeniem przydziału najmu na 6-letni okres. Gmina zastrzega sobie prawo wydzierżawienia polowania innym osobom, aniżeli najwięcej dającym. Warunki dzierżawy są wyłożone w urzędzie gminnym. Termin wynajęcia polowania ustalono na niedzielę 18 maja, godzina 4 po południu, w gospodzie oberżysty Krzyżaka w Gorzycach.

Pszów w Rybnickiem. (Rozbój na publicznej drodze). Gdy górnik Franciszek Tomasz z Pszowa wracał około północy do domu, został napadnięty przez kilku mężczyzn. Napastnicy zrabowali mu 17 złotych, srebrny zegarek, rower marki „Göricke", oraz książeczkę wojskową. W związku z tym napadem zostali aresztowani: August Sitko z Rydułtów, Mikołaj Krzykała i Józef Paszęda z Radlina. Podczas rewizji osobistej znaleziono u jednego z przytrzymanych książeczkę wojskową Tomasza, pistolet, sztylet i zegarek okradzionego robotnika.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z rynku pracy). Przypuszczalna ogólna liczba bezrobotnych w Tarnowskich Górach w dniu 31 marca wynosiła 1754 osób. Ogólna liczba zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy bezrobotnych w dniu 31 marca wynosiła 1716 osób. W ciągu miesiąca marca zapośredniczono 299 osób do pracy, zaś zdjęto z ewidencji z różnych przyczyn 196 osób. Liczba bezrobotnych pobierających zasiłki dochodzi do 447 osób. Z funduszów zapomogowych korzystało 789 osób. Wypłacone zasiłki w marcu b. r. wynoszą 43.635.08 zł. Znacznego spadku liczby bezrobotnych należy się spodziewać w bieżącym sezonie w razie ożywienia się ruchu budowlanego w tut. powiecie.

Kozłowa Góra w Tarnogórskiem. (Dotkliwa strata). Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do składu Piotra Surowca w Kozłowej Górze. Włamywacze zrabowali zapas towarów łokciowych wartości 2 tysięcy złotych. Nazwisk włamywaczy dotychczas nie stwierdzono.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 maja: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 maja: za 100 franków francuskich 34.88 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.39 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Ceny za produkty rolne
z dnia 1 maja 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe 23.00—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 40.00—41.00, pszenica na wywóz 46,00—48,00, jęczmień na wywóz zależnie od jakości) 25,00—30,00, owies krajowy 24.00—26.00. owies na wywóz 24.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 41.00—42.00. makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50. otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50. słoma prasowana owsiana .650, siano łąkowe, prasowane lub luzem 11,00—12.00. — Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 26 kwietnia do 2 maja br. spędzono na Centralną Targowicę: buhaji 105, wołów 50, krów 708, jałówek 175, cieląt 140, nierogacizny 1.800, ogółem 2.978 zwierząt.

Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje 1.30 do 1.62 zł., krowy i jałówki 1.10—1.68 zł., nierogacizna kategorji a) 2.55—2.70, b) 2.46—2.54, c) 2.33—2.45, d) 2.20—2.32 złotych. Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 5 maja 1930 r.

Żyto 18—18.50, pszenica 41—42, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 21—22, owies 18—19, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, mąka żytnia 34—35. Usposobienie spokojne.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zebranie bezrobotnych). Niedawno starostwo zwołało zebranie bezrobotnych. Niestety z przykrością zaznaczyć wypada, że zebranie pierwsze w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym, spotkało się z niezrozumieniem miejscowego obywatelstwa. Tysiące pozbawionych pracy czeka pomocy — ale znajduje społeczeństwo głuche. Sprawa ta powinna była jednak napotkać na większe zrozumienie. Na 80 zaproszonych przybyło 15. Postanowiono zwołać drugie zebranie w tej sprawie.

— (Matura w lublinieckiem gimnazjum). Tego roku po raz pierwszy odbędą się w gimnazjum państwowem im. A. Mickiewicza egzaminy maturalne. Do egzaminu dopuszczono wszystkich uczniów kl. VIII w liczbie dziewięciu. Termin wyznaczono na dzień 19 maja r. b.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Egzamin dla nauczycielek robót ręcznych i mistrzyń ochronek). Komisja egzaminacyjna dla nauczycielek robót ręcznych i mistrzyń ochronek przy państwowem seminarjum żeńskiem w Cieszynie donosi: „Podania o dopuszczenie do egzaminu przed wymienioną Komisją wnosić należy najdalej do 15 maja b. r. Do podania należy dołączyć: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. metrykę, 3. świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego, wzgl. szkolnego, 4. dowód odbytej najmniej 6-miesięcznej praktyki w szkole powszechnej, wzgl. ochronce, 5. świadectwo moralności i 6. dowód tożsamości osoby, o ile kandydatka nie jest osobiście znaną żadnemu z członków Komisji. Przepisany dla kandydatek na nauczycielki robót ręcznych wiek jest ukończony przed dniem egzaminu 18-ty, dla mistrzyń ochronek 17-ty rok życia. Przed egzaminem uiścić należy taksę egzaminacyjną w kwocie 16 zł. Termin egzaminów piśmiennych i ustnych ogłoszony będzie później.

Bielsko-Biała. (Z przemysłu bielskiego.) Fabryka sukna R. Tugenhata wypowiedziała pracę wszystkim swym robotnikom wskutek braku zamówień.

— (Okropny wypadek.) Tragiczną śmiercią zginął gospodarz Antoni Naglik z Malca. Wymieniony rolnik wiózł nawóz na pole i wpadł pod koła wozu z powodu spłoszenia koni. Wóz przejechał przez Naglika, łamiąc klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły był żonaty. Osierocił on 5 dzieci. Wypadek wydarzył się niedaleko miasta Biała.

Z całej Polski.

Kraków. (Międzynarodowy kongres górników.) W dniach od 12 do 16 maja zasiadać będzie w Krakowie, międzynarodowy kongres górników. Z Anglji przybędzie na kongres ten 50 delegatów, a wogóle reprezentowana na nim będzie 4-miljonowa armja górników europejskich. Kongres omawiać będzie zagadnienie racjonalizacji przemysłu węglowego, rozważy ponownie sprawę europejskiego paktu węglowego, przedyskutowany zostanie raport anglo-polskiej konferencji węglowej w Londynie itd. Poza naradami, delegaci odbywać będą wycieczki po mieście i zwiedzą nasze zagłębia kopalniane.

Łódź. (Siekierą rozpłatał głowę przeciwnikowi). Ulica Bomkowa w Łodzi była podczas jednej z ubiegłych nocy widownią ohydnej zbrodni. Między grupą osób, znajdujących się na ulicy doszło do bójki, z niewyjaśnionych na razie powodów, w trakcie której jeden z uczestników pobiegł po siekierę i rozpłatał nią głowę swemu przeciwnikowi Stefanowi Wybijasowi. Wybijas padł trupem na miejscu. Policja wdrożyła dochodzenia, w rezultacie których aresztowano czterech osobników: Bronisława Góreckiego, Antoniego Bednarka, Ludwika Florczaka i Józefa Liberta.

Jarosław. (Sześć domów spaliły dzieci). Małe dzieci, bawiąc się zapałkami koło Chałup w Zaleskiej Woli, spowodowały pożar, który ogarnął 6 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych, a szkoda, jaką poniosło 7 gospodarzy dochodzi do kwoty 40.000 złotych. Podczas lokalizowania pożaru została ranna ciężko w głowę Tacjana Bułat z tejże wsi, a stan jej jest beznadziejny. Na miejsce pożaru udał się osobiście radca Prezentkiewicz i wręczył znaczniejszą kwotę na pierwsze potrzeby nieszczęśliwym pogorzelcom.

Gilowice. (Straszliwe świętokradztwo). Przed kilku dniami w nocy nieznani sprawcy dostali się przez okno do kościoła parafjalnego w Gilowicach powiat Żywiec, gdzie rozbiwszy tabernakulum, skradli puszkę z komunikantami i repositorium z hostją świętą. Hostję zostawili na wielkim ołtarzu, komunikanty zaś wysypali na daszku kościelnym. Straszne to świętokradztwo jest znów jednym z objawów deprawacji obyczajów. Zbrodni tej nie dopuszczono się bowiem celem uzyskania wartościowego łupu, ale by dokonać profanacji rzeczy najświętszej. Pomimo energicznych poszukiwań, nawet przy pomocy psa policyjnego, na ślady zbrodniarzy do tego czasu nie natrafiono.

Poznań. (Jubileusz pierwszego szofera wielkopolskiego). W tych dniach obchodził 30-lecie pracy pierwszy szofer wielkopolski p. Marcin Kruchy. Jubilat m. in. obsługiwał pierwszy samochód w Wielkopolsce, będący własnością hr. Kwileckich z Dobrojewa. Obecnie p. Kruchy jest szoferem administracyjnym województwa.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Bankructwo wielkiej firmy.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że istniejąca we Wiedniu od 63 lat firma Ludwik Zwieback, będąca największem przedsiębiorstwem konfekcji damskiej we Wiedniu, popadła w niewypłacalność. Niedobory wynoszą około 5.5 miljonów szylingów, na aktywa składają się żądania firmy w wysokości 400 tys. szylin., zapasy towarów wartości 1.3 miljonów szyl. oraz kompleks 5-ciu budynków, które szacują na 3 miljony szylingów.

Odpowiedzi redakcji.

Pannie Wańdzie R... w W. Hajdukach. Pyta Pani, co znaczy poradnia dla Samouków polskiej Macierzy Szkolnej i co robi poradnia? — Poradnia udziela bezinteresownie drogą korespondencji rad i wskazówek zgłaszającym się do niej w sprawach samokształcenia. Traktuje samouków indywidualnie, dlatego każdy zwracający się do niej musi podać informacje o sobie, mianowicie: a) wiek, b) stan, c) zajęcie, d) przygotowanie naukowe, e) zamiłowania f) zakres i cel samouctwa. — Poradnia na podstawie zgłoszeń dzieli samouków na trzy kategorje: a) osoby, które chcą zdobyć świadectwa ukończenia szkoły i którym wystarczają wypożyczone programy, podręczniki i informacje o towarzyszących przy składaniu egzaminów formalnościach, b) osoby, które chcą zdobyć ogólny poziom wykształcenia, c) osoby, które mają już przygotowanie ogólne i chcą się specjalizować w pewnej gałęzi wiedzy.

Adres: Warszawa, Krak. Przedmieście 7, m. 7.

J. H. S. 1873. Za „rady praktyczne" dziękujemy; skorzystamy z nich przy sposobności w „Rolniku". — Morwy silne 1 i 2-letnie drzewka krzaczaste lub szpalerowe nadające się do hodowli jedwabników poleca najtaniej Majętność Bednary p. Pobiedziska (pow. poznański). — Przybory i narzędzia pszczelnicze ma na składzie drogerja św. Barbary w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 10.

Bujaków 5718. 1. Wiersz nadesłany nie mógł być wydrukowany z powodu braku miejsca w gazecie. Czeka on na swoją kolej. 2. Najbliższe szkoły ogrodnicze i pszczelnicze znajdują się w Częstochowie i Koźminie (woj. Poznań). Szczegóły podają na żądanie dyrekcje szkół. 3. Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą. 4. Radzimy zapytać w drogerji, a otrzyma Pan informacje i wskazówki.

„Wassermerkpfahl". Trzeba udać się do Starostwa, a w razie odmównego załatwienia sprawy do awokata.

T. P. Zawiść. Najbliższa szkoła dla leśniczych znajduje się w Cieszynie. Kurs szkoły jest jedenastomiesięczny i trwa od września do końca lipca roku następnego. Nauka w szkole jest bezpłatna. Przyjmuje się kandydatów od 17 do 20 lat, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej, szkoły wydziałowej lub 4 klasy gimnazjum z wynikiem dostatecznym. O szczegółowe informacje należy zwrócić się do Dyrekcji wyżej wymienionej szkoły.

Gorzyce 50. Trzeba zwrócić się do Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8, załączając 25 groszowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

A. S. Kopalnia Rymer. Szkoła górnicza znajduje się w Tarnowskich Górach.

Pan Stefan W... Kosztowy p. B. Dalszy ciąg tłumaczonych wyrazów:

Nowator znaczy wprowadzający nowości, nowe pojęcia, zwyczaje itp.

Mentalny — wewnętrzny, duchowy, w myśli będący, nie wypowiedziany głośno.

Optymizm — pogląd filozoficzny polegający na przekonaniu, że w świecie jest więcej szczęścia, niż nieszczęścia, i że niedoskonałości, zło i nieszczęście wychodzą w końcu ludzkości na dobre; w życiu potocznem skłonność do wynajdywania we wszystkiem stron dodatnich i uważanie wszystkiego z najlepszej strony; patrzenie różowo.

Pesymizm — pogląd filozoficzny, dowodzący, że na świecie więcej jest cierpień niż szczęścia, że w ogóle szczęście nie istnieje, że jest złudzeniem; skłonność do wynajdywania we wszystkiem złych stron, widzenia wszystkiego w czarnych barwach.

Pesymista — człowiek upatrujący we wszystkiem złą stronę, nie wierzący w powodzenie, w szlachetność ludzką, w każdym wypadku oczekujący najgorszych następstw.

Olbrzymie pożary lasów.

Nowy Jork. W niedzielę szalał w 5 stanach Stanów Zjednoczonych olbrzymi pożar lasów. W Long Island pożar ogarnął przestrzeń 40 mil. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Nowego Jorku. W Long Island spalonych zostało kilkaset domów. Największe rozmiary przybrał pożar w środkowej i południowej części stanu Nev Jersey. Między Smithburg-Lakefurst pożar ogarnął lasy na przestrzeni 12 mil. Straty wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów. Ofiarą płomieni padło również wiele osób. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga kilkanaście tysięcy. (Pat).

Tragiczny koniec uroczystości.

Meksyk. Podczas uroczystości poświęcenia nowego aerodromu miała miejsce katastrofa zawalenia się trybuny, przyczem 6 osób zostało zabitych, a 36 ranionych. (PAT.)

Z ostatniej chwili.

Uchwały rady wojewódzkiej.

Rada wojewódzka dokonała na poniedziałkowem posiedzeniu dalszego rozdziału pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 486 800 zł. Następnie wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia policyjnego wojewody śląskiego w sprawie sprzedaży, podawania oraz spożywania napojów alkoholowych w czasie od godz. 18 dnia 10 maja 1930 r. do godz. 6 dnia 12 maja.

Z kolei zezwoliła Rada firmie Zamułka w Katowicach na budowę fabryki emulsyj smołowych i bitumicznych w Małej Dąbrówce, przyznała dalsze pożyczki na dokończenie budowy mieszkalnych bloków robotniczych w Chropaczowie, Brzezinach Śl., Roździeniu i Szopienicach w wysokości 910.000 złotych oraz uchwaliła przyznać kwotę 726.000 zł na budowę szkoły w kolonji robotniczej im. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Załężu.

Pozatem zatwierdziła program robót regulacji rzek na rok 1930/31 oraz ustaliła wysokość kredytów w ogólnej sumie 1 200 000 złotych, wreszcie ustaliła zmienić dotychczasową nazwę Śląskiego Krajowego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie na Śląski Zakład Wychowawczy.

PROGRAM RADJOWY.

Sroda, 7 maja 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Olga Ręgorowiczowa: „Warszawa i Kraków i w roku 1794". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: Igrzyska olimpijskie w starożytności". — 20.25 Recital fortepianowy. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.25 Recital skrzypcowy Laszlo Sztentgyörgyi'ego z Warszawy. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — Po feljetonie komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.45 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m. 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 do 15.00 Komunikaty. — 15.15 i 15.35 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Koncert skrzypcowy. — 17.40 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa dla rolników. — 20.25 Recital fortepianowy. — 21.10 Kwadrans literacki. — 21.25 Recital skrzypcowy. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 16.15 Audycja dla dzieci. — 16.45 Koncert płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości i komunikaty. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.25 Recital fortepianowy z Katowic. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań fala 336,3 m. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert. — 19.10 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Koncert. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. — **Gliwice**, fala 253 m. 16.30 Koncert. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert orkiestry wojskowej. — 22.30 Mikrofon podsłuchuje słowika.

Berlin, fala 475, 4 m. 14.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Pieśni. — 15.50 Muzyka gospodarcza. — 18.00 i 18.35 Odczyty. — 19.00 Koncert popularny. — 20.30 Słuchowisko. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m. 12.00 Orkiestra. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.35 Mozarta sonaty fortepianowe. — 18.15 Odczyt. — 20.00 Arje i pieśni. — 23.00 Audycja literacka. — Następnie jazzband.

Z całego świata

Jodła licząca 1300 lat.

Wedle przekonania rozpowszechnionego w Japonji, rośnie tam w miejscowości Karasaki jodła, poświęcona bogini Wake Masa Hime, a zasadzona podobno przez cesarza Jonei w latach 629—641 po Chr. Z tego wynikałoby zatem, że drzewo to liczy około 1300 lat.

Dosięga ono obecnie wysokości 24 metrów, a w obwodzie ma 12 m. Gałęzie jego ocieniają przestrzeń około 60 arów, a dla ich podtrzymania użyto 380 podpór. Drzewo to jest miejscem dorocznych uroczystości, odbywanych w lipcu, przyczem nie wolno go pod żadnym pozorem nikomu dotykać. Opadające szyszki i szpilki są przedmiotem lukratywnego handlu dewocyjnego.

Pogrzeb bez nieboszczyka.

W włoskiej mieścinie Bentivoglio zdarzył się ostatnio wypadek, który poruszył do głębi wszystkich nieomal mieszkańców. W lazarecie miejskim umarł jeden z najbogatszych obywateli miasta, Luigi Bergamasci, i pochowany został z wielką pompą. W pochodzie żałobnym wzięła udział liczna rodzina zmarłego, bogato zaopatrzona spadkiem, wyznaczonym w testamencie, dalej znakomitości miasta i nieomal wszyscy jego mieszkańcy pragnęli oddać zmarłemu ostatnią przysługę. Kiedy ukończono wszelkie przemowy, sławiące zasługi zmarłego, i spuszczono trumnę do grobu, pękła lina i trumna otworzyła się nagle. Przykre to zajście ukazało zdumionym żałobnikom wnętrze trumny — całkiem puste. Nakazano natychmiast „pościg" za nieboszczykiem, w którym wzięli udział wszyscy obecni. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Pokazało się, że służba szpitalna zapomniała złożyć zwłoki do trumny. Tłumaczy się to tem, że dnia poprzedniego był odpust, a ludność miasteczka znaną jest z tego, że nie lubi wylewać wina za kołnierz i że jak pije, to pije dobrze... Pogrzeb powtórzono tego samego jeszcze dnia i trumnę złożono tym razem bez przeszkód do grobu.

Kosztowny gwóźdź.

Znaną była swego czasu bajka o Arabie przemyślnym, który sprzedał wielbłąda za jednego piastra z warunkiem, że jednocześnie nabywca, musi kupić kota, za którego jednak właściciel zażądał 100 piastrów zapłaty.

Coś podobnego stało się ostatnio w Persji. Za niewielką sumę sprzedał pewien obywatel dom, wymawiając sobie jedynie na wyłączną własność jeden gwóźdź, wbity w ścianę sieni tego domu.

Po pewnym czasie dawny właściciel powiesił na tym gwoździu trupa swego osła i przychodził codziennie, by sprawdzić, jak daleko posunął się rozkład padliny. Urzędu sanitarnego nie obawiał się, gdyż taki w tym kraju nie istnieje. Położenie mieszkańców domu było straszne. Wszyscy zdaleka okrążali zapowietrzony, cuchnący budynek. Nikt jednak nie miał prawa zdjąć z gwoździa nieszczęsnego osła, bo gwóźdź prawnie należał do poprzedniego właściciela domu. Wreszcie nowy gospodarz postanowił kupić ten fatalny gwóźdź. Przystąpiono do układów i w rezutlacie za gwóźdź zapłacono tyle, ile za cały dom. I tamtejsze władze potwierdziły ten niezwykły kontrakt.

SPORT.

Sukces pięściarzy śląskich.

Drugi międzyokręgowy mecz bokserski reprezentacyj Górnego Śląska z Warszawą zakończył się wielkim sukcesem śląskiego pięściarsfwa temwięcej, że skład drużyny śląskiej został w ostatniej chwili osłabiony. — Nie startował Studnicki.

Reprezentacja Warszawy przyjechała w zmocnionym składzie z Gosem i Finem.

Poziom zawodów był wysoki, a walki bardzo interesujące, w szczególności w wadze piórkowej — półśredniej — koguciej — półciężkiej i ciężkiej. Na czoło zawodników śląskich wysunął się Górny. Pozatem miłą niespodziankę zgotował Konieczny (z Lipin), który mimo, że posiadał przewagę nad Wysockim, nie został ogłoszony jako zwycięzca i musiał się zadowolić wynikiem nierozstrzygniętym. **Zaznaczyć należy, że Konieczny jest zawodnikiem wagi lekkiej i walczył na ringu dopiero — po raz drugi.** Dobrze spisali się Moczko, Wochnik, Wystrach i Woczka.

Zawiódł zupełnie Pyka, który wysoko przegrał na punkty do Gosa. Również i Wieczorek nie pokazał swej klasy.

W drużynie warszawskiej największą niespodziankę sprawił Gos.

Uzyskane wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Waga musza: Moczko (G. ląsk) — Kazimierski (Warszawa). Były mistrz Polski — Moczko — mimo, że był przez dłuższy czas chory, walczył bardzo ładnie i był o całą klasę lepszy od wicemistrza Polski — Kazimierskiego. Zwycięstwo odniósł jednogłośnie Moczko. Śląsk prowadzi 2:0.

Waga kogucia: Pyka (G. Śl.) — Gos (War.) Pyka zawiódł w zupełności. W pierwszej rundzie idzie dwa razy na deski ringu. W drugiej rundzie Pyka się trochę poprawił i walka była mniejwięcej wyrównana. Pod koniec meczu Gos się skupia i przeprowadza huraganowy atak. Wynik 2:2.

Waga piórkowa: Górny (G. Śl.) — Andres (Warsz.) — Górny dał nam koncert pracy nóg, uderzeń sierpowych i seryjnych. Górny zapędzał Andresa w róg i zadawał trzy lub cztery serje sześciouderzeniowe. Wytrzymać kilkadziesiąt celnych i przytem „prawdziwych" uderzeń Górnego, była to nielada sztuka. Śląsk prowadzi 4:2.

Waga lekka: Wochnik (G. Śl.) — Głowacki (Warsz.) Mistrz Polski i Śląska górował nad warszawianinem rutyną i taktyką. Walka nierozstrzygnięta. Śląsk prowadzi 5:3.

Waga półśrednia: Konieczny (G. Śl.) — Wysocki (Warszawa). Konieczny, młody pięściarz, mający zas obą zaledwie dwa spotkania, przedstawia bardzo obiecujący materjał. W drugiej rundzie zostaje Ślązak nieprawidłowo uderzony, wobec tego sędzia upomniał Wysokiego i dał Koniecznemu jednominutową przerwę. W trzeciej rundzie przewagę ma Ślązak. Walka nierozstrzygnięta. Śląsk prowadzi 6:4.

Waga średnia: Wieczorek (G. Śl.) — Garbarz (Warszawa). Wieczorek mimo, że posiadał lekką przewagę był wyraźnie niedysponowany. Zwyciężył na punkty Wieczorek. Śląsk prowadzi 8:4.

Waga półciężka: Wystrach (G. Śl.) — Mizerski (Warszawa). Zwyciężył Wystrach na punkty. Śląsk prowadzi 10:4

Waga ciężka: Woczka (G. Śl.) — Fin (Warszawa). Walka kończy się tylko zwycięstwem na punkty. Publiczność zgotowała Woczce długotrwałą owację. Ostateczny stan meczu 12:4.

Zawodami kierował w ringu p. Nowak z Łodzi.

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W niedzielę odbył się w krytej pływalni w Siemianowicach z okazji jubileuszu „25-lecia" Pierwszego Klubu Pływackiego — trójmecz — pływacki o srebrny puhar. W zawodach brały udział następujace drużyny: 1. I. K. P. Siemianowice II) E. K. S. Katowice III) Cracovia Kraków. Poza konkursem startowali zawodnicy z klubu pływackiego „Friesen" z Zabrza, lecz zajęli oni naogół słabe miejsca.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna klubu pływackiego „E. K. S." zdobywając 133 pkt. i puhar.

2. I. K. P. Siemianowice 112½ pkt..

3. Cracovia (Kraków) 91½ pkt..

Poszczególne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Panowie.

100 mtr. stylem klasycznym.

1. Janoczek (E. K. S.)w czasie 1:24,6 s.
2. Pauly (Cracovia) w czasie 1:26,2 sek.
3. Nowak (Siemianowice) w czasie 1:27 s.

100 mtr. stylem dowolnym.

1. Karliczek (E. K. S.) w czasie 1:09 sek.
2. Duraj (E. K. S.) w czasie 1:13 sek.
3. Rouppert (Cracovia w czasie 1:14 sek.

100 mtr. na wznak.

1. Karliczek (E. K. S.) w czasie 1:23,8 s.
2. Zadewski (Cracovia) w czasie 1:31,4 s.
3. Anders (E. K. S.) w czasie 1:31,4 sek.

Sztafeta 4×100 mtr.

1. E. K. S. w czasie 6.04,2 sek.
2. Cracovia w czasie 6.05,8 sek.
3. **Siemianowice w czasie 6.07,2 sek.**

Skoki.

1. Sienkowski (Cracovia) 61.80 pkt..
2. Schwaen (E. K. S.) 55,24 pkt..
3. Breguła (Siemianowice) 52.88 pkt.

Panie.

100 mtr. stylem klasycznym.

1. Rolówna (Cracovia) w czasie 1:45 s.
2. Berlikówna (Siemianowice) 1:54,2 sek.
3. Michalczykówna (Siemianowice) 1.56,4

100 mtr. na wznak.

1. Makoszówna (Siemianowice) w czasie 2.00 sekund.
2. Menzel (E. K. S.) 2.03,2 sek..

Sztafeta 4X100 mtr. stylem klasycznym.

1. E. K. S. w czasie 7:31.8 sekund.
2. Siemianowice w czasie 7:49,2 sekund.
3. Cracovia w czasie 8:05,3 sekund.

Skoki.

1. Makoszówna (Siemianowice) 29.14 pkt.
2. Klausówna (Siemianowice) 25.20 pkt..

Bieg kolarski.

W niedzielę rano przeprowadził Klub Cykl. „Tempo" w Wielkich Hajdukach bieg kolarski o mistrzostwo W. Hajduk na przestrzeni 100 km dla senjorów — i 31 km dla juniorów.

W biegu na 100 km startowało 28 zawodników. Trasa biegu prowadziła przez następujące miejscowości: Hajduki Wielkie — Bielszowice — Kochłowice — Panewnik — Piotrowice — Katowice — Załęże — Hajduki i to w trzech okrążeniach.

Jako pierwszy do mety przybył młody **Słota w czasie 3 godz. 12 min., wyrównując rekord Śląska — należący do Wlokasa.**

Wynik byłby niewątpliwie jeszcze lepszy, gdyby trasa była wolna — ponieważ w Załężu wskutek dorocznego odpustu — ruch uliczny był niezmiernie utrudniony.

Drugi do mety przybył Kotyrba w czasie 3 godz. 31 min., trzeci Papież w czasie 3 godz. 31 min. 20 sek, czwarty Kitel, piąty Kicik, szósty Matera Al.

Juniory.

1. Kaszny w czasie 59 min.
2. Niechcioł.
3. Kandziora.

W dniu 3. 5. 1930 odbyły się zawody w koszykówkę pomiędzy:

II. S. M. P. Piekary W. a **II. Sparty** z wynikiem: 23—2 (16—0).

S. M. P. komb. Piekary W. a **Harcerze Piekary W.** z wynikiem: 19—0 (9—0).

i pomiędzy:

I. S. M. P. Piekary W. a **I. Sparty** z wynikiem: 15—5 (8—4).

Z kursu lekko-atletycznego S. M. P. w Pszczynie.

Niedawno założony okręg pszczyński S. M. P. rozpoczyna intenzywną pracę nad rozwinięciem sportu lekko-atletycznego w wioskach rolniczych tegoż okręgu. W tym celu urządzono w niedzielę, dnia 27 kwietnia kurs lekko-atletyczny w Pszczynie. Na boisko seminarjum przybyło aż 92 lekkoatletów z następujących S. M. P.: Pszczyna, Piasek, Tychy, Brzezce, Boiszowy, Miedźna, Paprocany, Czułów, Paprocka Piła, Wartogłowiec, Jankowice, Goczałkowice. Kurs prowadził komendant związku, nauczyciel Karuga z Królewskiej Huty. Kurs składał się z dwóch części, z teroji i z ćwiczeń na boisku. Młodzież, podzielona na sekcje, przećwiczyła biegi, skoki i rzuty. Podkreślić należy to, że zarząd okręgowy był również obecnem na kursie. Naczelnikiem okr. sportu jest p. Pajak z Tychów, który szczególną opieką otoczył sport lekko-atletyczny.

Zawody palantowe.

S. M. P. Załęże contra Powstaniec Załęże, wynik 106—37 dla S. M. P.

Były to pierwsze w tym roku zawody palantowe. Sędziował H. Poloczek z S. M. P. Załęże.

HUMOR.

Wyjaśnienie.

— Podobno człowiek żonaty żyje znacznie dłużej, niż kawaler?...

— Ależ nie! tylko czas mu się bardziej dłuży.

Abstynent.

— Czy nie chciałby pan poczęstować mnie papierosem? — A mnie mówiono, że pan przestał palić!

— Owszem... Na razie przestałem kupować papierosy.

Z ruchu przedwyborczego.

Wiece wyborcze w powiecie pszczyńskim.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w powiecie pszczyńskim liczne wiece przedwyborcze, zwołane z ramienia Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Wiece te miały wszędzie przebieg wspaniały. Nader liczni uczestnicy zjawili się w **Mikołowie i Piotrowicach**, gdzie przemawiał poseł na sejm warszawski p. Cieplak. Również liczny był udział w wiecu w Tychach, a także w innych miejscowościach.

Przebieg podniosły miały także wiece w **Bieruniu Nowym i Dzieckowicach**, na których do licznie zgromadzonych rodaczek i rodaków przemówił redaktor **Godula** z „Katolika". Mowca w sposób przystępny przedstawił wiecownikom obecne położenie w kraju, przyczem poruszył wszystkie sprawy aktualne: rolnicze, robotnicze i inwalidzkie. Dalej zobrazował działalność pierwszego sejmu śląskiego i wykazał wielkie i odpowiedzialne zadania nowego sejmu.

Wywody podzielali wszyscy zgromadzeni i jednogłośnie odświadczyli się za stronnictwem Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. To też wszyscy w dniu 11 maja b. r. głosować będą **tylko na listę nr. 8**, odrzucając wszystkie partje polityczne, które zawiodły lud zupełnie, ponieważ nie dotrzymały danych ludowi śląskiemu obietnic.

Zebrania inwalidów

górniczych i hutniczych odbędą się

w czwartek, dnia 8 maja br.

w **Siemianowicach** o godzinie 2 po południu w lokalu przy probostwie;

w **Lędzinach** o godzinie 4 po południu na sali p. Domżoła.

Na zebrania te zaprasza się wszystkich inwalidów i wdowy górnicze i hutnicze nietylko miejscowych, ale i pozamiejscowych. Omówione zostaną bardzo ważne sprawy.

Zarząd główny Związku górniczych i hutniczych inwalidów i wdów.

Pierwsze polskie przedstawienie w Raciborzu.

Racibórz. W dniu 1 maja w Teatrze Miejskim odegrane zostało „Wesele na Górnym Śląsku." Sala mieszcząca przeszło 1½ tysiąca osób była całkowicie przepełniona. Na przedstawienie przybyła także ludność polska z dalekich stron powiatu raciborskiego. Widzowie przyjęli sztukę z wielką radością a szczere serdeczne wzruszenie malowało się na ich twarzach. Oklaskiwali też bardzo gorąco artystów, zmuszając ich do powtarzania niektórych scen i tańców. Ten wspaniały sukces „Wesela" w Raciborzu, ujawnił jak silną jest tęsknota ludu śląskiego za polską sztuką, za polskiem słowem. Przedstawienie zaszczycił swoją obecnością p. Kons. Gen. Rz. P. w Bytomiu L. Malhomme wraz z małżonką; z ramienia starosty krajowego przybył p. dr. Rotter.

Niema szczęścia
bez dobrobytu

Jedno i drugie osiągniesz, jeśli kupisz los 1-ej klasy Państw. Loterji

w najszczęśliwszej kolekturze Polski Zachodniej

W. Kaftal i Ska.

Katowice, ul. św. Jana 16

ODDZIAŁY:

Król. Huta Wolności 26 — **Bielsko** Wzgórze 21 — **Tarnowskie Góry** Krakowska 7

Główna wygrana

zł 750000.—

Na 210.000 losów pada w 5-ciu klasach 105.000 wygranych na sumę

32 000 000.— zł

Połowa losów wygrywa.

Ciągnienie I-ej klasy odbędzie się dnia **17 i 19 maja br.**

Cena losów:

Cały los **zł 40.—** Pół losu **zł 20.—** Ćwierć losu **zł 10.—**

W zeszłej 20-tej loterji

padła u nas główna wygranaw 4 klasie

pozatem padły u nas wygrane po zł 40.000, zł 20.000, zł 15.000, zł 10.000 itd. na kilka miljonów złotych.

W tem miejscu prosimy wyciąć i przesłać nam pocztą.

Do kolektury

W. Kaftal i Ska Katowice, ul. św. Jana 16

Niniejszem zamawiam . . . . . całych losów po Zł. 40.— połówek . . . . . po Zł. 20.— . . . . . ćwiartek po Zł. 10.— Należytość zł . . . . . uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym PKO. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: . . . . . .

Dokładny adres: . . . . . .

Odroczenie służby wojskowej.

W związku ze zbliżającym się poborem staje się ważną sprawa dopuszczalnych prawnie odroczeń służby wojskowej. Na liczne zapytania przypominamy, że odroczenie służby wojskowej mogą uzyskać: 1. Jedyni żywiciele rodzin. 2. Właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych. Osoby, odbywające naukę teoretyczną lub praktyczną.

Podania o odroczenie służby wojskowej należy złożyć najdalej do 14 dni po uznaniu danego poborowego na komisji poborowej za zdolnego do służby.

Uczniowie szkół średnich, którzy otrzymali kategorję „A" przed ukończeniem przedostatniej klasy swojej szkoły, mogą wnosić podania o odroczenie w ciągu 4-ch tygodni od chwili uzyskania odpowiedniego świadectwa szkolnego.

Podanie może być wniesione zarówno przez samego poborowyego jak i przez kogoś z jego rodziny, a mianowicie: ojca, matkę (choćby nieślubną), dziadka, babkę oraz rodzonych bądź przyrodnich braci i sióstr (zarówno ślubnych, jak i nieślubnych); jednak żona składać podania nie może, gdyż fakt, że się jest żonatym, nie daje prawa do odroczenia.

Do podania o odroczenie jako jedynemu żywicielowi rodziny należy dołączyć:

a) wyciąg familijny z ksiąg ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego, zarówno zamieszkałych z nim jak i oddzielnie; w razie niemożności należy zamiast tego załączyć zaświadczenie urzędu gminnego albo magistratu, a w Warszawie komisarjatu policji, o ilości członków rodziny oraz ich metryki urodzenia.

b) zaświadczenie urzędu gminnego lub magistratu, a w Warszawie komisarjatu policji, o stanie majątkowym, dochodowym i zarobkowym składającego prośbę oraz jego rodziny.

Odroczenie z powodu oddziedziczenia gospodarstwa rolnego może otrzymać właściciel takiego gospodarstwa, jeżeli jego oszar użytków rolnych (ogrody, grunty orne, łąki i pastwiska) nie przekracza 24 hektarów, a ponadto: na obszarze województwa śląskiego, pomorskiego i poznańskiego — jeżeli podlegający podatkowi gruntowemu czysty dochód katastralny z tego gospodarstwa wynosi od 35 do 105 zł.

Właścicielom oddziedziczonych gospodarstw rolnych, których czysty dochód katastralny lub podatek gruntowy będzie mniejszy od powyższych norm, odroczenie może być udzielone tylko wówczas, jeśli obszar użytków wynosi przynajmniej 8 hektarów.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Polski związek ogrodniczy w Katowicach urządza zebranie w środę 7 maja o godzinie 7.30 wieczorem w sali „Tivoli" przy ulicy Kościuszki 49. Referat wygłosi delegat Izby Rolniczej.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 6 maja „Bal Maskowy" o godz. 19.30.

Środa, dnia 7 maja koncert Tow. śpiewu „Echo" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 6 maja „Wesele na G. Śląsku", Żory, o godz. 19.30.

Środa, dnia 7 maja „Powrót do grzechu", Tarnowskie Góry, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 8 maja „Powrót do grzechu", Rybnik, o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że **wpisy** w tutejszej (szych) szkole (szkołach) powszechnej (nych) polskiej (kich) odbędą się **w dniach 1, 2, 5, 6, 7, 8 maja br. w godzinach od 16 do 19 (od 4-tej do 7-mej popołudniu)** w kancelarji szkoły, do której dane dziecko ma uczęszczać.

Wpisane do szkoły winny być w tym czasie dzieci, urodzone w roku kalendarzowym 1924, oraz te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkoły w tutejszej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiązkowi szkolnemu.

Wojewoda:
Dr. Grażyński.

Przetarg
na pomalowanie i polakierowanie okień zewnętrznych

gmachu administracyjnego Zakładu w Królewskiej Hucie.

Bliższe warunki do nabycia w Zakładzie pokój Nr. 27.

Oferty i wadjum w wysokości 3 % kwoty oferowanej należy składać do dnia 15 maja 1930 r. godz. 12-tej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych.
(—) Dr. Gunia.

Ważne — dla — budowniczych!

Najlepsze, najtrwalsze

pokrycie dachowe.

Całkowita ogniotrwała dachówka azbestowo-cementowa znanej wszechświatowej marki.

Uwaga: „Eternit"em prawdziwym jest tylko ta dachówka, na której jest wyciśnięty napis Eternit.

Wyłączne zastępstwo:

M. Gross, Trzebinia

Tel. 35. Skrzynka poczt. 13.

Wapno budowlane również do nabycia.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. K. P.

wysyła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł. klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędne 145 zł., — Niklowe „Gre Roskop" patent. z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Abonujcie naszą gazetę!